Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 37. **Biała, dnia 6 października 1929 r.** **Rok XII.**

Koniec Bloku Gospodarczego w Białej.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

W piątek, dnia 27 września br. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej miasta Białej. Przewodniczył burmistrz Dr. Döllinger, który zawiadomił członków Rady, że na najbliższem posiedzeniu Rady znajdzie się na porządku dziennym sprawa przystąpienia gminy do Międzykomunalnego Związku Wojewódzkiego w zakresie opieki społecznej oraz kwestja wyboru gminnej komisji opieki społecznej i opiekunów społecznych.

Udzielono przychylnej opinji w sprawach koncesyjnych dla p. Józefa Wali i Stefana Urbańskiego. Odmówiono jednogłośnie zwolnienia od opłaty gminnej Towarzystwu Polsko-Katolickiemu Domu Ludowego w Białej. Postanowiono sprzedać parcelę gminną (około 230 m²) p. Szymonowi Jędrzejkowi po 3 zł. za m² z ponoszeniem kosztów przewłaszczenia. Czynsz miesięczny za zajmowane jednoizbowe mieszkanie w budynku gminnym przez p. Karola Antonika ustalono na 30 zł. miesięcznie wbrew głosom Klubu socjalistycznego. Tow. poseł **Pająk** wskazał, że ustalenie czynszu nie powinno się odbywać na podstawie pomiarów metrowych, dokonywanych przez b. komendanta żandarmerji p. Besza, gdyż pod uwagę wziąść należy przedewszystkiem stan materjalny lokatora. Przy tej sposobności tow. poseł **Pająk** stwierdził, że podnoszony przez burmistrza zarzut, jakoby p. Antonik zajął mieszkanie w sposób nieformalny, jest niesłuszny, gdyż zapewnienie takie otrzymał Antonik od komisarza miasta. Wydzierżawienie stajen na rzeźni załatwiono w myśl wniosków komisyjnych. Uchwalono wydzierżawić Państwowej Szkole Handlowej w Białej jedną klasę w budynku miejskim na cele szkolne. Celem ustalenia czynszu sprawę skierowano do komisji z tem, że czynsz nie może być niższy od 80 zł. miesięcznie.

Następnie burmistrz Dr. Döllinger bardzo obszernie zdawał sprawozdanie z przebiegu akcji podjętej przez Magistrat w sprawie przywrócenia wyświetlania filmów w Kinie miejskiem z napisami niemieckiemi, stawiając wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości.

Imieniem Klubu niemieckiego odczytał bardzo spokojną deklarację p. Dr. Plessner. Klub niemiecki zaznacza, że sprawozdania p. burmistrza Dr. Döllingera **nie przyjmuje do wiadomości,** ponieważ nie wszystkie środki zostały wyczerpane, by przywrócić napisy niemieckie, a jako jeden z prawnych środków wspomina deklarację o wysłaniu delegacji Rady miejskiej do p. wojewody w Krakowie. Ponadto deklaracja zaznacza, że Klub polski złamał układ zawarty przed wyborami z przedstawicielami ludności niemieckiej, która musi się czuć pokrzywdzoną pod względem kulturalnym. Wreszcie apeluje do Klubu polskiego, by zmienił swoją taktykę, gdyż w przeciwnym razie Klub niemiecki będzie musiał wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Tow. senator **Dr. Gross** zaznacza, że był u p. wojewody i stwierdza, że sprawa, która jest przedmiotem obrad jest bardzo ważna. W budżecie na rok 1929/30 wstawiono dochód z Kina przeszło 100.000 zł. Tymczasem dochód ten z powodu zarządzenia nie będzie można osiągnąć, co odbić się musi na opiece socjalnej. Ponieważ Klub polski powołuje się na zakaz województwa, wobec tego należy usunąć zakaz, a później Rada miejska postanowi czy i w jakim terminie mają napisy niemieckie zostać w Kinie przywrócone. Tow. Dr. Gross stwierdza, że nie ma interesu w pogodzeniu Bloku gospodarczego, który był skierowany przeciw socjalistom, lecz w interesie miasta pragnie doprowadzić do zgodnej współpracy. Wobec tego stawia wniosek: „Rada miejska uchwala prosić p. wojewodę o cofnięcie zakazu wyświetlania napisów niemieckich obok polskich w Kinie miejskiem. W razie potrzeby wysłać delegację, w której weźmie również udział przedstawiciel Klubu polskiego.

Burmistrz miasta p. **Döllinger**, w sposób sobie właściwy z niesłychanym tupetem zarzucił nieprawdziwość argumentów tow. senatora Dr. Grossa oraz Klubu socjalistycznego i niemieckiego odnośnie do wydatków budżetowych na cele opieki społecznej.

Tow. poseł **Pająk** zaprotestował z miejsca, wówczas tupet burmistrzowski przeszedł w niepewność i tłumaczenie się, co świadczyło dobitnie o tem, że p. Döllinger nie zaznajomił się jeszcze z agendami gminy. Tow. poseł **Pająk** w dłuższem przemówieniu zaprotestował przeciwko insynuacjom p. Döllingera, który nie zaznajomiwszy się z tematem, tupetem swoim wywołuje zadrażnienia i niemiłe dla siebie odpowiedzi.

Tow. senator **Dr. Gross** wyraził ubolewanie, że mimo starszego wieku i poważności z jaką jest przyzwyczajony przystępować do sprawy, nie może spokojnie na terenie gminy pracować, gdyż p. burmistrz Döllinger swoją ekskluzywnością pracę mu utrudnia. Przeciwko próbie osłabienia swojego przemówienia, jakiej podjął się p. Döllinger, protestuje. Przemówienie p. burmistrza Döllingera — mówi tow. senator Dr. Gross — utwierdziło mnie w przekonaniu, że burmistrz nie chce ugodowego załatwienia sprawy.

Na życzenie Klubu polskiego zarządzono przerwę, celem naradzenia się nad wytworzoną sytuacją. Po przerwie r. m. p. Wiśniewski odczytał w podnieceniu deklarację, która zarzuca **Niemcom prowokację polskich żywiołów** w Białej i stwierdza, że Klub polski nie przyłoży ręki do przywrócenia napisów niemieckich w Kinie miejskiem. Druga część deklaracji w bardzo ostry sposób atakuje asesora Kleissa, **zarzucając mu, że jako redaktor pisma niemieckiego podburza ludność niemiecką, ośmiesza zarządzenia władz polskich, ogłasza bojkot przedsiębiorstwa miejskiego, a sam jako asesor pobiera 200 zł. miesięcznie z kasy miejskiej.**

Deklaracją powyższą usiłował Klub polski wykpić się od jasnej odpowiedzi na wniosek tow. senatora Dr. Grossa. Widocznie, że sami członkowie Klubu spostrzegli się, iż deklaracja powyższa sprawy nie załatwi i dlatego wysunięto p. Czarneckiego z wielką „mową", w której znany macher endecki zapewniał solennie po kilka razy, że Klub polski zawsze (!) okazywał gotowość współpracy nietylko z Niemcami ale i z socjalistami, a nawet w tej chwili Klub polski tej współpracy pragnie, ponieważ zdaniem p. Czarneckiego Klub polski reprezentuje (?) większość biednych obywateli miasta. Magik Czarnecki radzi Klubowi socjalistycznemu, by zwrócił się raczej do Niemców z apelem, by zaprzestali bojkotu Kina.

Perfidną politykę endecko-chadeckich menerów politycznych oświetlił należycie tow. poseł **Pająk**, który wygłosił dłuższe przemówienie następującej treści:

Szanowni Panowie!

Bardzo żałuję, że Klub polski po długich obradach doszedł do negacji wniosku tow. senatora Dr. Grossa, który był ostatnim wyrazem kompromisu. Wniosek ten żąda, by Klub polski przyłączył się do prośby, która ma być skierowana do p. Wojewody, by tenże cofnął zarządzenie zabraniające wyświetlania napisów niemieckich w Kinie miejskiem.

Panowie z Klubu polskiego odpowiadacie nie, nawet prosić p. wojewodę nie wolno, temsamem stwierdzacie panowie, że sprawy dla dobra miasta załatwić nie chcecie. Jako argument wyszukaliście p. Kleissa. Kilkakrotnie oświadczałem Wysokiej Radzie, że z artykułami w „Schlesische Zeitung" ani z taktyką p. Kleissa się nie solidaryzujemy. Jeśli jednak Klub polski tak bardzo broni moralnych wartości, jakie winien posiadać członek tej Wysokiej Rady, to pozwólcie panowie, że prawdopodobnie będę w zgodzie z wami, że panom blizcy ludzie, pomimo, że zajmują wysokie stanowiska nie wszyscy posiadają nadmiar tych moralnych wartości, a mimo tego niejednokrotnie z nimi współpracować się musi. Wszak nikt nie żąda od p. Czarneckiego, by tańczył z p. Kleissem szarlestona. Wydaje mi się, że p. Kleiss nie stanowi tak wielkiej siły, by właśnie on stał się przeszkodą do cofnięcia zarządzenia p. wojewody. Święte oburzenie, które panowie z Klubu polskiego okazujecie, ma jednak słabe strony. Pamiętamy przecież wszyscy że p. Kleiss atakował w gazecie rządy komisarskie bardzo ostro, atakował mnie osobiście — jako komisarza miasta, a niejeden z panów Klubu inspirował te napaści, wówczas nie mogłem się dopatrzeć świętego gniewu w oczach p. Czarneckiego, raczej ujawniała się tam radość. Co więcej, przecież nie kto inny jak p. Kleiss był inicjatorem i organizatorem łącznie z p. Döllingerem i wielu z pośród panów słynnego Bloku gospodarczego, dla obalenia rządów komisarskich, przeprowadzenia wyborów, podziału łupów i wyrzucenia poza nawias życia politycznego socjalistów. Upłynęło zaledwie kilka miesięcy od tej sielanki i oto jesteśmy świadkami pogrzebu 18 przykazań, jakie Blok nakreślił, a były tam rzeczy humorystyczne. Krzyczeliście panowie, że socjalista Pająk nakłada ciężary na obywateli, sam jest dziadem, więc buduje dla dziadów gmachy, obiecywaliście mieszkańcom miasta, że po wygranej zwolnicie ich od podatków, szerzyliście demagogję, że będziecie budować nie baraki, jak Pająk, a wzorowe nowoczesne mieszkania. Czyście tego dotrzymali? Podatki są większe jak dawniej, a zamiast mieszkań nowoczesnych podwyższacie czynsze za nory przeznaczone na mieszkania do rozmiarów niebywałych.

Mówiliście i pisaliście o konsolidacji społeczeństwa w Białej. Jeszcze dzisiaj otrzymaliśmy od p. burmistrza broszurkę, w której czytamy, że właśnie p. Döllinger tą konsolidację przeprowadził.

My jako socjaliści powinniśmy się cieszyć z tej wojny między dwoma naszymi wrogami, lecz my mamy na względzie dobro miasta i jego mieszkańców, odrzucamy nacjonalistyczne hece i dlatego przeciwstawiamy się zamiarom niektórych panów z Klubu polskiego. Stworzyliście Blok antysocjalistyczny, oparty o demagogję i niemoralne zasady, nic więc dziwnego, że ten twór rozleciał się.

I jeszcze jedno, my socjaliści, którzy na cześć obecnego rządu hymnów pochwalnych nie śpiewamy, musimy stwierdzić, że rząd właśnie chce tego przeciw czemu panowie występujecie. Rząd chciał konsolidacji a panowie ją roztrwonili.

Klub nasz nie przyłącza się ani do deklaracji Klubu polskiego ani niemieckiego. My pójdziemy własną drogą, przyłączać się będziemy

tam gdzie będzie dobro miasta i mieszkańców. Konsolidacja jest w naszych szeregach. Mamy robotników polskich i niemieckich zgodnych w walce znacjonalizmem polskim i niemieckim.

Praw słusznych mniejszości narodowych bronić będziemy bez względu na to, jak się Klub polski na to zapatruje.

Przemówienie tow. posła **Pająka** wywołało duże wrażenie. Na życzenie Klubu niemieckiego zarządzono przerwę, poczem p. Dr. Plessner imieniem Klubu niemieckiego odczytał deklarację, w której Klub niemiecki **protestuje** przeciwko insynuacjom Klubu polskiego, stwierdza, że gazety niemieckie nie są własnością Klubu i za ich artykuły Klub nie bierze odpowiedzialności, tak jak Klub polski chyba nie solidaryzuje się z redakcją „Zjednoczenia". Po tem oświadczeniu na znak protestu Klub niemiecki opuścił salę obrad. Po wyjściu radnych Klubu niemieckiego, zabrał głos tow. poseł **Pająk**, który oświadczył, że wyjście 13 radnych reprezentujących ludność niemiecką stworzyło nową sytuację, co do której Klub socjalistyczny może zająć stanowisko po naradzie, wobec tego żąda przerwanie posiedzenia.

Po krótkiej dyskusji posiedzenie przerwano, z tem, że sprawa Kina miejskiego wróci na porządek obrad Rady na najbliższem posiedzeniu.

———

Czarne bractwo w niezgodzie.

Pisaliśmy już w poprzednim artykule, jak to faszyści odwdzięczają się klerykałom za ich cielęce zachwyty przed toporem liktorskim.

Prasa klerykalna po znanej mowie papieża do młodzieży katolickiej, w której się skarżył, że jest otoczona szpiegami, podaje obecnie nowe fakty „religijności" faszystów.

Nawet „Gwiazda Cieszyńska", podziwiająca w ub. roku „Wielką Kartę Pracy" Mussoliniego, zaczyna się skarżyć i jęczeć, bo oto:

„Obradująca onegdaj włoska rada ministrów, powzięła m. in. postanowienie w kwestji nauki religji w szkołach średnich. Nauce religji w szkołach średnich na terenie Włoch poświęcona będzie **tylko 1 godzina tygodniowo, przyczem religja nie będzie wchodziła w skład przedmiotów, z których składane są egzaminy.** Wydawane będą jedynie zaświadczenia o ogólnych postępach ucznia w nauce religji. Do udzielania lekcyj religji nie będą angażowani specjalni nauczyciele, jedynie kierownik szkoły wyznaczy w tym celu kogoś z grona nauczycielskiego. Wyznaczenie nauczyciela religji nastąpi jednak w porozumieniu z władzami kościelnemi. **Dzieci, których rodzice złożą podanie na piśmie, będą zwolnione od nauki religji".**

Kiedy faszyści niszczyli socjalizm i jego placówki, cieszyła się z tego cała brać klerykalna. Papież błogosławił czarne koszule, bo myślał, że faszyzm stanie się bojową armją wojującego klerykalizmu. Pomylił się srodze, bo faszyści wychować chcą młodzież w duchu swym i do współudziału w wychowaniu tem wcale nie myślą dopuścić ograniczonych sługusów podnóżka i pantofla watykańskiego.

Cóż pozostało dla kleru i jego prasy? Miauczenie kota, któremu usunięto z przed nosa miskę z ciepłem mlekiem.

———

Strach ma wielkie oczy.

O czem śnią pijani Bebesowcy?

Jakich durniów faszyści z B. B. S. posiadają, świadczy następujący wypadek, zanotowany w „Il. Kurjerze Codziennym" Nr. 269 (jak wiadomo „Kurjerek" jest usposobiony przyjacielsko do B. B. S.).

„W niedzielę około godz. 5 po południu z redakcji „Przedświtu" (organ B. B. S.) w Warszawie **zaalarmowano komendę policji, pogotowie ratunkowe i wydział bezpieczeństwa województwa grodzkiego o napadzie zbrojnym dokonanym na redakcję i administrację tego pisma.** W kilka chwil potem na miejsce wypadku przybył oddział policji i karetka pogotowia.

W chwili gdy komisarz **Górecki** wkroczył do redakcji zastał on współpracownika „Przedświtu" p. **Skórewicza zajętego w dalszym ciągu telefonowaniem i alarmowaniem władz bezpieczeństwa. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził, że p. Skórewicz jest zupełnie pijany.**

Wedle zeznań, złożonych kom. Góreckiemu wynikało, że **około godz. 14 do lokalu redakcji** i administracji „Przedświtu" na 1 piętrze **wtargnęło kilkunastu uzbrojonych w rewolwery napastników,** którymi mieli być według twierdzenia p. Skórewicza, **wysłannicy bojówki C. K. W. P. P. S. Napastnicy rzekomo dali salwę rewolwerową, pobili Skórewicza i jego kolegę, zdemolowali lokal, poczem zbiegli.**

Komisarz Górecki, który dokonał oględzin lokalu stwierdził, **że nie było żadnego zniszczenia urządzenia, ani strzelaniny.** Jak się okazało, cała historja z napadem była **tylko wytworem podnieconej alkoholem fantazji.**

Około godz. 23 **redakcja „Przedświtu"** rozesłała **do redakcyj pism warszawskich komunikat następujący:**

„Korzystając z dnia świątecznego i nieobecności **w lokalu członków redakcji „Przedświtu" współpracownik, płatny od wiersza p. Jerzy Jamiałkowski będąc nietrzeźwym** wraz ze swoim znajomym (i także Bebesowcem) p. Jerzym **Skórewiczem wywołał skandal,** a dla zamaskowania **usiłował przedstawić całe zajście jako napad wrogiej organizacji.** O godzinie 10 wieczorem dnia dzisiejszego (niedziela) p. Jerzy Jemiałkowski **przestał być współpracownikiem „Przedświtu".**

Oto jakie „perły" znajdują się w szeregach B. B. S.

Strach ma jednak wielkie oczy u tych faszystowskich drabów.

Z Tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego w Białej.

Na 15-tu członków Zarządu Powiatowego P. P. S. posiada 3-ch. Jeśli za podstawę weźmiemy ostatnie wybory do Sejmu, w których P. P. S. otrzymała w pow. bialskim przeszło 17.000 głosów, czyli prawie połowę wszystkich oddanych głosów przy wyborach, to każdy zrozumie, że tow. tow. **senator Dr. Gross, poseł Pająk i Fr. Szubert,** którzy zasiadają w Zarządzie powiatu, reprezentują połowę ludności, zaś reszta 12 członków Zarządu reprezentuje również połowę.

Tymczasem członkowie Tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego na posiedzeniu odbytem w dniu 11 września skorzystali z tego, że na posiedzeniu tem z powodu ważnych przeszkód nie było reprezentantów P. P. S. i uchwalili jednogłośnie (!), na wniosek wójta z Wilamowic p. Miki, **prosić czynniki rządowe, by wstrzymały wypłatę zasiłków dla bezrobotnych w powiecie bialskim,** ponieważ zdaniem p. Miki biorą pieniądze niepotrzebnie i nie chcą iść pracować na rolę do obszarników.

Przeciwko tej niesłychanej prowokacji bezrobotnych energicznie wystąpił na posiedzeniu Zarządu powiatowego w dniu 28 września tow. poseł **Pająk**, wskazując na nieznajomość ustawy o bezrobociu przez wnioskodawcę oraz na niekompetencje Rady powiatowej w tej sprawie.

Tow. poseł Pająk stwierdził, że niestety Rząd obecny cofnął już dawno państwową pomoc dla bezrobotnych, a jeśli obecnie bezrobotni, którzy przepracowali 20 tygodni w ciągu roku i pozostali bez pracy nie z własnej winy, oraz pracy równej ich zawodowi Państwowe Biuro Pośrednictwa Pracy wyszukać im nie może — otrzymują zasiłki z Funduszu Bezrobocia, to przecież opłacają składki w myśl ustawy i nikt nie ma prawa kwestjonować tych zasiłków.

Niesłychana uchwała i to jednogłośna (!) świadczy o zupełnej ignoracji T. Z. P. A. albo też o nienawiści do klasy robotniczej. Towarzysze nasi podjęli kroki, by uchwała nie została wykonaną, zaś do samej sprawy powrócą na najbliższem posiedzeniu T. Z. P. A.

Na posiedzeniu w dniu 28 września uchwalono statut etatu stanowisk służbowych dla pracowników samorządu powiatowego, oraz pobór dodatków do opłat od patentów i na wyrób i sprzedaż trunków.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przystąpienia powiatu do Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej.

Referował sprawę p. prof. Braszka. Na podstawie Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22/III 1928 r. powołany ma zostać do życia Wojewódzki Związek Międzykomunalny Opieki Społecznej, do którego jako członkowie mogą należeć miasta rządzące się ustawą z 1889 r., oraz samorządy powiatowe. Każdy członek obowiązany jest wpłacić udział w ciągu pięciu lat w wysokości 2% swego budżetu, oraz opłacać składki i pokrywać ewent. niedobory Związku. Związek może otrzymać charakter korporacji prawa publicznego i wchodzi wówczas w prawa i obowiązki w zakresie zadań statutem określonych, każdego ze swoich członków.

Ponadto Związek otrzymuje opiekę prawną i przywileje na równi ze Związkami komunalnemi.

Stan ustrojowy Związku wygląda w ten sposób, że jest Zarząd jednoosobowy z prezesa, Rada składająca się po dwuch członków z każdego miasta lub powiatu należącego do Związku, z tem, że jeden wchodzi z urzędu (starosta, burmistrz) a drugiego wybiera organ stanowiący.

Celem Związku jest budowa i prowadzenie: zakładów opiekuńczych, domów przy dobrowolnej i przymusowej, pomoc w rozbudowie i organizacji domów ludowych i klubów robotniczych, oraz opieka nad obywatelami, którzy w żadnej gminie nie mają prawa do trwałej opieki.

Statut Związku opracowało Województwo Krakowskie, z którego inicjatywy Związek ma powstać.

Przystąpienie do Związku odnośnego powiatu czy miasta jest jednak dobrowolne i może nastąpić tylko na podstawie uchwały organu stanowiącego.

Po zreferowaniu sprawy przez p. prof. Braszkę zabrał głos tow. poseł **Pająk**, który wypowiedział się w zasadzie za przystąpieniem do założyć się mającego Związku. Ponadto tow. Pająk w dłuższem przemówieniu uzasadnił konieczność zaproponowania zmian w statucie, w art. 4 zamiast 2% budżetu na udział wstawić 1%, w art. 5 wstawić zamiast dwuch członków do Rady trzech, w art. 17 zamiast Zarządu jednoosobowego zmienić na kolegjalny z 5 osób, również skreślić konieczność $^2/_3$ głosów przy wyborze prezesa, a pozostawić zwyczajną większość.

P. Rudziński z Osieka wywodził, że wogóle nie ma zaufania do instytucji opieki społecznej i dlatego radzi przeczekać jeszcze rok, jak ta instytucja będzie wyglądać.

Po przemówieniu referenta i p. starosty Strzelbickiego, który bronił statutu w brzmieniu wojewódzkiem, uchwalono do Związku przystąpić.

Z wniosków zgłoszonych przez tow. Pająka uchwalono Zarząd kolegjalny i skreślono wymagane $^2/_3$ głosów przy wyborze prezesa, resztę odrzucono.

Również uchwalono rezolucję p. Rudzińskiego, by Związek zajął się zakładami dla umysłowo chorych.

Do Rady Związku w charakterze przedstawiciela powiatu bialskiego wybrano p. prof. **Braszkę**, zaś tow. posła **Pająka** zastępcą, ponadto wchodzi do Rady z urzędu p. starosta Strzelbicki.

Po sprawozdaniu z wykonanych prac, które złożył p. starosta Strzelbicki, wybrano na wniosek tow. posła Pająka do ścisłego Komitetu T. Z. P. A. tow. senatora Dr. **Grossa.**

Tow. poseł Pająk zwrócił się przy końcu posiedzenia z prośbą do p. starosty Strzelbickiego by w interesie publicznym dążył do załatwienia sporu o drogę w Mesznej, jaki z gminą tamtejszą prowadzi jeden z obywateli. Starosta przyrzekł zająć się tą sprawą.

Skutki rozporządzenia Rady ministrów o nowej pragmatyce służbowej i nowej ustawie emerytalnej dla pracowników kolejowych już się pokazują.

Doznali ich jako pierwsi żonaci i obarczeni rodziną emeryci kolejowi przy otrzymaniu poborów emerytalnych w dniu 1 października br. Pobory te są w sumie ogólnej o blisko 5% mniejsze, a dziwiącemu się wpada w oczy czerwona pieczątka na czeku pocztowym z słowami: **Dodatek mieszkaniowy dla samotnego!?** Jak to? Czy moja rodzina umarła, zapyta taki emeryt, który jeszcze nic o tem nie wie, że od 1-go września br. weszło w życie wyżej wspomniane rozporządzenie Rady ministrów.

Jest to możliwe, aby rozporządzenie mogło przekreślić ustawę i zmienić ją na gorsze? Emerytalna ustaw aaustrjacka zapewniała emerytom kolejowym oprócz poborów emerytalnych 40% dodatku mieszkaniowego, bez względu na to czy emeryt miał jaką rodzinę do utrzymania lub nie.

Rozporządzenie z 1927 roku wprowadzające dodatek mieszkaniowy dla wszystkich pracowników państwowych wyznacza większe stawki dla pracowników obarczonych rodziną a mniejsze dla samotnych. Według ustawy emerytalnej z 1923 roku należy wszelkie zmiany w uposażeniu pracowników czy innych zastosować i do emerytów. Rozporządzenie obecne przekreśla tę ustawę z roku 1923 dla kolejarzy, robi emerytów żonatych samotnymi i odbiera im rodzinę. Oznacza to tyle, jak gdyby Rząd chciał emerycie kolejowemu powiedzieć: „Rozwiedź się z żoną i wyrzuć dzieci na bruk, bo one nie mają prawa do pomieszkania, a ty umieść się w klatce".

Tak to rządzi sanacja!

Podwyższono od 1 października taryfy kolejowe, co spowoduje dalszą drożyznę węgla i wszystkich artykułów spożywczych, a równo-

cześnie obcięto jednem pociągnięciem pióra pobory tych najbiedniejszych — bo wycieńczonych emerytów, którzy się rzekomo bronić nie mogą.

Może znajdzie się w Polsce jeszcze jaki sprawiedliwy sąd, który uzna, że nie wolno ustawy zwykłem rozporządzeniem przekreślać i wydawać rodziny emerytów na pastwę losu.

Emeryt.

Konferencja P.P.S. w Żywcu.

W niedzielę, dnia 29 września br. odbyła się w lokalu P. P. S. w Żywcu powiatowa konferencja Zarządów P. P. S., Zw. Zawodowych i T. U. R. pow. żywieckiego przy udziale 60 delegatów.

Zastąpionych było 20 gmin, wszystkie większe zakłady pracy, oraz 6 Oddziałów T. U. R.

Zagaił konferencję tow. Andrzej Pysz, poczem oklaskami witany wygłosił referat tow. poseł **Antoni Pająk**, który wskazał na cele, do jakich obecnie dążyć powinniśmy, by uniknąć nowej niewoli. Wprawdzie słabe charaktery się chwieją i odpadają od partji, lecz wzmacnia to tylko nasze szeregi, gdyż stają się one przez to bardziej zwarte i jednolite.

O znaczeniu „Dnia Młodzieży Robotniczej“ w Polsce referował tow. **Stan. Piątkowski.** Ze względu na to, iż Starostwo w Żywcu urządza od 6-go do 13 października Tydzień lotniczy, uchwalono urządzić Dzień Młodzieży Rob. w dniu 20 października br.

Referat tow. Piątkowskiego nagrodzono burzliwemi oklaskami.

O sprawach organizcayjnych referował tow. **Andrzej Pysz,** który przedstawił działalność poszczególnych organizacji w powiecie, poczem przedłożył następujące rezolucje:

1) Konferencja stwierdza, że katastrofalny stan gospodarczy i polityczny kraju jest winą obecnych rządów pomajowych.

2) Konferencja solidaryzuje się z uchwałami Z. P. P. S., C. K. W. P. P. S. i Ceutralną Komisją Związków Zawodowych i wyroża im, jakoteż posłowi z okręgu tow. A. Pająkowi za jego działalność pełne zaufanie i podziękowanie.

Rezolucje z entuzjazmem i oklaskami uchwalono jednogłośnie.

Tow. Durczakowi, który leży chory w szpitalu w Krakowie, uchwalono wysłać życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

W dyskusji przemawiali ttow. Kudzia W. z Moszczanicy, Wojtyła A. z Radziechów, oraz wielu innych.

Konferencję zakończono w podniosłym nastroju.

Wiec publiczny w Kamienicy.

Wobec zbliżających się wyborów gminnych na Śląsku, zwołał Komitet P. P. S. w Kamienicy na dzień 29 września br. wiec publiczny.

Zgromadzenie zagaił tow. Kuś Karol, poczem wybrano prezydjum, w skład którego weszli ttow. Hetnał Stefan i König Paweł.

Referat o ogólnej sytuacji wygłosił tow. **Machej Józef,** którego wywody nagrodzono hucznemi oklaskami.

Następnie krótko i energicznie przemówił tow. **Stefan Hetnał.**

W dyskusji zabierali głos tow. Kuś i kierownik szkoły p. Gazur, któremu ciętą odpowiedź dał tow. Machej.

Okrzykami na cześć P. P. S. i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono w entuzjastycznym nastroju wiec.

Grupka powstańców usiłowała przeszkodzić poważnemu przebiegowi zgromadzenia, lecz wobec postawy zebranych musiała zamilknąć.

Do tych „rycerzy“ z kijami wrócimy jeszcze, by im kilka słów poświęcić. Zaznaczamy jeszcze, że na ataki odpowiemy podwójną porcją.

Pamiętajcie: kij ma dwa końce!

Połączenie Związków Chemicznych Czechowickiego i Krakowskiego.

Likwidacja Czumowczyzny.

Dnia 21-go września br. odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych i Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego pod przewodnictwem tow. posła Żuławskiego.

Konferencja w myśl uchwał IX. Zjazdu Związku Czechowickiego i I. Zjazdu Związku Chemicznego Krakowskiego, jednomyślnie uchwaliła:

Połączyć dwa Związki, a to Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych i Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Krakowie od dnia 1 października 1929 roku.

Połączony Związek będzie nosił nazwę: **Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Krakowie, przy Aleji Z. Krasińskiego 16.**

W połączonym Związku uchwalono przeprowadzić jednolite wkładki i znaczki członkowskie.

Przed połączeniem Główny Zarząd Związku Czechowickiego dokonał likwidacji tegoż Związku i wykreślił z rejestru u Głównego Inspektora Pracy statut Związku Czechowickiego.

Fakt połączenia dwu klasowych Związków dotychczas zwalczających się, ma doniosłe znaczenie dla klasy robotniczej w przemyśle chemicznym.

Sprostowanie sprostowania.

O nieszczęśliwych wypadkach przy pracy, piszemy nieomal, że codziennie. Niedawno donieśliśmy o wypadku, jaki miał miejsce w kopalni „Silesia“ w Czechowicach, przyczem wskazywaliśmy na brak nadzoru ze strony Inspektoratu Pracy w Bielsku. O niedomaganiach w tym specjalnie obwodzie i tym „patrjarchalnym“ stosunku względem pracodawców, wiedzą wszyscy. P. Dr. Bartonec, moralnie za obwód ten odpowiedzialny jako Obwodowy Inspektor Pracy poczuł się ostatnią wzmianką dotknięty i w numerze „Wyzwolenia Społecznego“ z dnia 22 września zamieścił urzędowe sprostowanie, w którem winę zwala na urząd górniczy.

Ażeby sprawiedliwości zadość uczynić, poświęcamy sprawie tej miejsca i odnośną ustawę zamieszczając, pragniemy przypomnieć p. insp. Bartonecowi o jego ingerencji.

Rozp. Prezydenta RP. z dnia 14 lipca 1927 r. O inspekcji pracy, art. 3, ust. 2-gi brzmi:

„W zakładach podlegających ustawom górniczym, z wyjątkiem hut, nadzór nad bezpieczeństwem pracy pod względem technicznym sprawują władze górnicze, natomiast nadzór nad przestrzeganiem przepisów z dziedziny socjalnej ochrony pracy i higjeny pracy należy do inspekcji pracy“.

Ponieważ w wypadku, o którym pisaliśmy, była mowa **o ochronie pracy i higjenie,** przeto winę ponosi p. inspektor pracy Bartonec.

Korespondencje.

STRUMIEŃ. Pod adresem Starostwa powiatowego w Bielsku. Obserwując od dwu tygodni stosunki miejscowe w Strumieniu, przyszedłem do przekonania, że tutaj zdaje się nie sięgać moc przeróżnych ustaw, regulujących życie społeczne.

W szczególności ustawa o spoczynku niedzielnym w tak religijnem miasteczku w niczem nie jest przestrzeganą. Sklepy rzeźnicze, piekarskie, fryzjernie, handle towarów mieszanych — wszystko jest czynne w niedzielę dopołudnia, a policja miejscowa zdaje się tego nie widzieć. A gdzie odpoczynek niedzielny dla licznych pracowników, zmuszanych przez właścicieli do pracy niedzielnej?

Wszędzie n. p. w piekarniach noc z soboty na niedzielę jest wolna od pracy, tymczasem w Strumieniu czeladź piekarska pracować jest zmuszona 7 nocy w tygodniu, pracując po 15 godzin na dobę. Taksamo jest w innych gałęziach rzemiosła. A gdzie poszanowanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy?

Byłoby potrzebnem, by Starostwo wysłało swego delegata do zbadania tych chińskich stosunków i unormowało dolę robotnika, zmuszonego w Strumieniu pracować. Obserwator.

RAYCZA, pow. Żywiec. Czy to jest możliwe? Mikołaj Kiełbus za obronę majątku arcyksięcia Stefana, otrzymał od tegoż ½ morgi nieużytków i dom mieszkalny.

Zasłużył sobie na to w zupełności, gdyż z narażeniem życia chronił majątek Habsburga podczas wielkiego wezbrania wód górskich w Rycerce dolnej.

Parcelę otrzymaną, przedtem dziką i zupełnie nieuprawną, wykarczował i zasadził tamże drzewa owocowe.

Od r. 1915 wszystko trwało dotychczas w najlepszym porządku, aż dopiero zjawił się na widowni zarządca lasów **p. Tadeusz Schön z Ujsół, który rozkazał gajowemu Szonowiczowi z Rayczy wyrąbać 8 sztuk drzewa budulcowego na parceli Kiełbusowej.**

Gajowy rozkaz wypełnił i to podczas nieobecności Kiełbusa. Drzewo zrąbano i odwieziono natychmiast z placu Kiełbusowego.

Ponieważ jestto akt samowoli, a w Polsce jeszcze ustawy obowiązują, przeto zwracamy się do Dyrekcji Dóbr Arcyksiążęcych, by krzywdę, wyrządzoną Mikołajowi Kiełbusowi naprawiła, a p. Schöna pouczyła, iż Polska narazie nie jest jeszcze Kamerunem i że prawa są dla wszystkich obywateli jednakie.

ANDRYCHÓW. Monopol dla ludzi, czy ludzie dla monopolu? Od dłuższego czasu właściciele sklepów tytoniowych w Andrychowie są zmuszeni pobierać paczki tytoniu 50 gramowe, zamiast 25 gr.

Wynik jest taki, że paczki te leżą bez żadnej potrzeby w sklepach, bo je konsument nie kupi, domagając się paczek 25 gramowych. Kupcy narzekają z tego powodu na brak gotówki, kupujący znów klną na czem świat stoji, bo nie mają pieniędzy na duże paczki tytoniu.

Możeby kompetentne czynniki wglądnęły w tą sprawę.

CIESZYN. Z posiedzenia Wydziału Gminnego. W poniedziałek, dnia 23 września odbyło się posiedzenie plenarne Wydziału gminnego. Posiedzenie to wykazało, że p. burmistrz Michejda, jakkolwiek dopiero zasiadł na krześle burmistrza, już stara się wykorzystać swój urząd do celów agitacyjnych.

Po przeprowadzeniu wyboru komisyj reklamacyjnych do wyborów gminnych, uchwaleniu dodatkowego kredytu na budowę domu dla eksmitowanych i nadaniu prawa swojszczyzny całemu szeregowi obywatelom nastąpiło posiedzenie poufne. Pod koniec posiedzenia członek Rady gminnej p. Fiala (klub niemiecki) zwrócił się do p. burmistrza ze skargą na postępowanie niektórych uczniów szkoły rolniczej w Cieszynie, którzy w jednym lokalu publicznym narobili dużo zgorszenia i poturbowali kelnera. Długa odpowiedź p. burmistrza nie zadowoliła nietylko Niemców, lecz jesteśmy przekonani, że sam burmistrz po zastanowieniu się nad swoją enuncjacją nie będzie z niej zadowolony.

WYBORY GMINNE. W powiecie cieszyńskim należy przestrzegać następujących terminów wyborczych: Od 1 do 5 października ustanowienie komisyj reklamacyjnych, składających się z 4 do 6 członków oraz przewodniczącego. Od 7 do 24 października wyłożenie list wyborczych. Termin reklamacji, od 7 października wydawanie zamówionych list wyborczych. 9 listopada koniec terminu do zgłaszania list kandydatów. 14 listopada koniec terminu do uzupełnienia list kandydatów. 16 listopada ogłoszenie list kandydatów i ogłoszenie wyborów. Od 16 do 23 listopada dodatkowe wyłożenie list wyborczych. 16 listopada ostatni termin do zgłaszania przez pełnomocników członków komisyj wyborczych. Od 16 do 20 listopada mianowanie komisji wyborczych. 24 listopada dzień wyborów.

Z książek i wydawnictw.

Nowe polskie prawo kolejowe.

Adw. Dr. Bronisław Feller-Kodeks kolejowy z komentarzem.
Kraków — 1929.

Długo oczekiwana pragmatyka kolejowa polska ukazała się z komentarzem, jako pierwszy tom kodeksu kolejowego. Autor komentarza Dr. Bronisław Feller słusznie podkreśla, że rozporządzenie Rady ministrów nie ma mocy ustawowej, więc uchylać ustaw dotąd obowiązujących nie może. Wiele sporów wywoła zupełnie niepotrzebnie nowa pragmatyka kolejowa, gdyż gdyby wydano pragmatykę, jak to autor komentarza zaznacza w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, uniknięto by procesów przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym i przed sądami. Dalej wytyka autor, że nowa pragmatyka kolejowa nie zna zupełnie amnestji, ani warunkowego zawieszenia kary, ani ułaskawienia. W każdym razie lepsza jest jedna pragmatyka polska, aniżeli trzy różne, przyczem pracownicy kolejowi po przeniesieniu do innej dyrekcji kolejowej nie wiedzieli, czy podlegają n. p. niemieckiej czy rosyjskiej lub poprzedniej, gdzie otrzymali dekret. Co do zajęć sądowych, to można pracownikom kolejowym w drodze t. zw. kondyktów tylko $^1/_5$ uposażenia zajmować, a w razie alimentów $^2/_5$, w każdym razie $^3/_5$ uposażenia są wolne od wszelkich zajęć sądowych i administracyjnych. Autor komentarza podkreśla, że prawo kolejowe jest prawem „sui generis“, zna najkrótsze czasokresy ustawowe, bo 5 minut wylicza przykłady tychże, a w końcu pisze, że „kolejnictwo polskie stoi wysoko. W stosunkach kolejowych europejskich kolejnictwo polskie ma zaszczytne stanowisko. Niechże ta polska pragmatyka kolejowa stanie się wkrótce ustawą, a po usunięciu kilku usterek, wzorowym polskim kodeksem kolejowym“.

Książka zasługuje na najszersze rozpowszechnienie.

Stosunki w fabryce „Polskie Towarzystwo Akumulatorowe“ w Leszczynach.

Fabryka akumulatorów w Leszczynach jest znaną z tego, iż nie lubi widzieć w robotniku równouprawnionego obywatela. Robotnikom zabrania prawa stowarzyszania się, przyjmując do pracy tylko niezorganizowanych. Nawet chrześcijański związek zawodowy nie śmie tam egzystować.

W parze za tem idzie nierespektowanie ustawodawstwa społecznego, czego dowodem praca ponad 8 godzin, którą się nie wynagradza według ustawy. Praca tam wielekroć wrze w niedziele i święta, lecz wynagrodzenia 100% żaden robotnik dotąd nie widział.

Robotnicy nie mając innego wyjścia, zmuszeni są udawać się na drogę sądową.

Ostatnio zaszedł ciekawy wypadek, który rzuca charakterystyczne światło na stosunki, panujące w tem „chrześcijańsko-narodowem“ przedsiębiorstwie.

Robotnik Cieśla Adam pracował w tej f-mie przeszło 300 godzin nadliczbowych, za które nie otrzymał wynagrodzenia.

Sprawa oparła się o Sąd Pracy w Białej, lecz na skutek odwołania ze strony f-my rozpatrywano ją jeszcze raz w Wadowicach, gdzie zatwierdzono wyrok I instancji.

Na mocy tego wyroku przyznano poszkodowanemu 336 zł. wraz z kosztami egzekucyjnemi.

Sumę tą trzeba było na firmie dwukrotnie egzekwować. Ostatecznie, widząc, iż to nie żaty, bo egzekutor chciał zabrać maszynę do pisania i liczenia, pieniądze się znalazły i robotnika natychmiast wypłacono.

Zaznaczamy, że firma chciała jeszcze wnieść rewizję wyroku, lecz usiłowanie to spaliło się na panewce.

Stosunki, panujące w tej firmie przypominają Małą Azję, dlatego też do nich jeszcze powrócimy i poświęcimy kilka słów kierowniczym figurom tej „bogobojnej“ fabryki wyzysku robotnika polskiego.

Katastrofa kopalniana w Czechowicach.

Na kopalni „Silesia“ w Czechowicach wydarzyła się 1 października br. katastrofa, w czasie której na skutek oberwania się stropu węglowego poniósł śmierć 18-letni nakładacz Paweł Miczka z Kaniowa.

6-ty października: „Dzień Młodzieży Robotniczej“

BACZNOŚĆ TUROWCY!

W niedzielę, dnia 6 października br. obchodzić będzie socjalistyczna młodzież robotnicza, zorganizowana w Oddziałach TUR. swój doroczny „Dzień Młodzieży Robotniczej“.

Obchody połączone z uroczystemi Akademjami odbędą się w następujących miejscowościach:

W Żywcu w dniu 20 października, gdzie się skupią Oddziały TUR. z Żywca-Zabłocia, Sporysza, Browaru Wieprz-Żywiec, Siennej, Radziechów i Węg. Górki.

W Kętach 6 października Zbiórka Oddziałów TUR. z Kęt, Kobiernic, Czańca, Bujakowa, Pisarzowic i Wilamowic.

W Wilkowicach 6 października: Uroczysta akademja z występami i popisami i popisami Oddziałów TUR. Wilkowic, Mikuszowic, Bystrej i Buczkowic.

TUR-owcy! Przygotowujcie się intenzywnie do godnego obchodu swego Święta proletarjackiego!

Zarząd Okręgowy TUR. w Białej.

Na fundusz prasowy.

Na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ składa tow. Kuźmowa Helena 3 zł. i wzywa do złożenia podobnej kwoty p. Wawakową Karolinę, Marję Stańcową i Czernikową Helenę.

Mężowie zaufania robotników Huty z Węg. Górki składają na fundusz prasowy zł. 7 i wzywają do złożenia takiej samej kwoty mężów zaufania fabryki śrub w Sporyszu, Papierni i Browaru w Żywcu I, II.

Tow. Dr. Glücksmann zł. 1.

Na fundusz prasowy składa zł. 3 Karkoszka Ludwik i wzywa do złożenia takiej samej sumy następujących towarzyszy z Andrychowa: Janoske Jana, Tomiczka Stefana, Wojewodzica Józefa, Fabisia Antoniego, Nowaka Jana, wszyscy majstrowie tkalni, Strepika Jana, tokarza.

Na fundusz prasowy złożyli: Ksawery Sokołowski zł. 20, P. Birtusowa zł. 3, Józef Mędrzak zł. 4.

Do Robotników!

My robotnicy nazwiskiem Tomiczek Stanisław I i Franciszek Suchanek, którzyśmy się podczas strejku w hucie żelaza w Węg. Górce dali użyć za łamistrejków, żałujemy tego kroku z głębi duszy i przepraszamy towarzyszy, którzy wówczas ciężko walczyli, aż zwycięstwo osiągnęli, dzięki solidarności.

Równocześnie przyrzekamy uroczyście, iż w przyszłości nigdy nie damy się użyć rozbijaczom jednolitego frontu klasy robotniczej i w jednym szeregu walczyć będziemy o lepszy byt i Jutro.

Tomiczek Stanisław I.
Suchanek Franciszek.

Podziękowanie.

Wszystkim uczestnikom pogrzebu mej żony ś. p. Zofji Cembalowej składam tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Józef Cembala.

Wszystkim towarzyszom pracy, tkaczkom w firmie Arct w Białej za kwotę 74 zł., złożoną na pogrzeb mej żony składam serdeczne podziękowanie.

Józef Cembala.

Podziękowanie.

Zw. Zawodowy Metalowców w Węg. Górce składa niniejszem serdeczne podziękowanie za kwotę 400 zł., ofiarowaną na strejkujących robotników w hucie żelaza w Węg. Górce przez koło Z. Z. K. w Nowym Sączu.

Zarząd.

Okręgowy Zarząd Towarzystwa Uniw. Robotniczego w BIAŁEJ

urządza

w sobotę, dnia 12 października b. r.

o godz. 6 wieczór

w sali domu Robotniczego w Bielsku

ODCZYT p. t.

Ruch Młodzieży Robotniczej w Polsce i zagranicą.

Prelegent: Tow. redaktor Stanisław Piątkowski.

Ze względu na ważność problemu, jakim jest rosnący wciąż w siły ruch młodzieży, wzywamy wszystkich Towarzysz(ki) i Sympatyków do masowego jawienia się na odczycie.

Po odczycie odbędzie się

Zabawa ludowa

z której czysty dochód przeznaczony na cele kulturalne T. U. R.

Orkiestra własna, ooborowa!

Bufet we własnym zarządzie, obficie zaopatrzony! Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp zł. 1.50. Robotnicy! Robotnice! Popierajcie swą własną organizację oświatową.

Zarząd.

Robotn. Stowarzyszenia Kultur.-Oświatowe „Siła“ w Bielsku

urządzają z okazji Międzynar. Dnia Młodzieży w sobotę, dnia 5 października 1929, o godz. 7 wieczorem

Capstrzyk

po ulicach miasta Bielska, a następnie

Uroczystą Akademję

w salach Domu Robotniczego w Bielsku, o godz. 8-mej wieczorem, gdzie wygłoszony zostanie **odczyt na temat: „Młodzież a Socjalizm“.**

Po akademji odbędzie się

Zabawa Taneczna

z różnemi niespodziankami, jak: poczta, strzelanie do tarczy bolcami o nagrody i wiele innych. Wstęp od osoby zł. 1·50.

O jaknajliczniejszy udział upraszają

Zarządy.

OGŁOSZENIA.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu październiku 1929.

W niedzielę, dnia 6 października:
Dr. Skibelski, Biała, ul. Główna 28. Nr. tel. 2662.

W niedzielę, dnia 13 października:
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12, tel. 1116.

W niedzielę, dnia 20 października:
Dr. Statter, Bielsko, ul. Mickiewicza Nr. 16. Nr. tel. 1971.

W niedzielę, dnia 27 października:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

SKRADZIONĄ książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice, oraz dowód osobisty, legitymację P. P. S., legitymację kolej. z fotografją na nazwisko Tomaszek Józef, ur. 1885, zamieszkały Stary Żywiec Nr. 30, unieważnia się.

Zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Tarnopol na nazwisko Urbaniec Andrzej z Pewli Ślemieńskiej, pow. Żywiec, unieważnia się.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Żywiec na nazwisko Alojzy Stańczyk, rocznik 1896, zamieszkały w Bielsku.

ALFRED GADZEK, ur. 1894, zamieszkały w Bielsku, Browarna 2, **unieważnia zgubioną książeczkę wojskową,** wystawioną przez P. K. U. w Bielsku.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.